

DZIEŃ DOBRY!

OZIENNIK ILUSTROWANY

Aresztowanie byłych posłów Dubois i Mastka i przewiezienie do więzienia

Wczoraj o godz. 1.35 popołudniu funkcjonariusze policji zaarrestowali w lokalu Związku Kolarzy przy ul. Czerwonego Krzyża w Warszawie, byłego posła Mastka, skazanego na więzienie w procesie Centrolewu.

Pos. Mastek złożył, jak wiadomo, podanie o odroczenie mu terminu rozpoczęcia odsiadki z powodu zdrowia i w związku z tem przybył do Warszawy, by pro-

wadzić dalsze w tej sprawie starania.

Również wczoraj o godz. 4.15 popołudniu aresztowany został w Warszawie były poseł Stanisław Dubois, skazanym na 3 lata więzienia.

Aresztowanie jego nastąpiło w momencie, kiedy wychodził on z redakcji „Robotnika”, przy ul. Wąrekiej 10.

Posła Dubois po zaarrestowaniu odstawiono do więzienia Mo-

kotowskiego, tamże przewieziono p. Mastka.

Ważna rozmowa

GENEWA, 23.11. — Minister Raczynski odbył wczoraj 2-godzinną konferencję z delegatem Sowieców ambasadorem Dowzalewskim, po-
czem wyjechał służbowo do Warszawy.

Rozkaz aresztowania gen. dyrektora „Wspólnoty Interesów” A pan Tomalla siedzi w Berlinie...

Prokurator sądu okręgowego w Katowicach dr. Marian Tokar skłwiał polecenie aresztowania generalnego dyrektora Wspólnoty Interesów dr. Wiktora Tomalla, który na 2-krotne wzw-

nie nie stawiał się do przesłuchania w prokuraturze i opuścił granice państwa.

Tomalla przebywa obecnie w Berlinie.

Zdrada przyjaciela Roosevelta Akcja przeciw prezydentowi

Warburg, były doradca finansowy delegacji Stanów Zjedn. na konferencji światowej w Londynie i członek zespołu najbliższych współpracowników prezydenta Roosevelta t. zw. „trustu móż-

panię przeciwko polityce gospodarczej Roosevelta.

Warburg oświadcza się przeciwko t. zw. inflacji kontrolowanej.

Pogrzeb 14 ofiar strasznej katastrofy sowieckiego olbrzyma powietrznego

MOSKWA, 23.11. — W Charkowie odbył się uroczysty pogrzeb 14-tu ofiar tragicznej katastrofy samolotu „K. 7”. W pogrzebie wzięli udział członkowie rządu Ukrainy Sowieckiej z prezesem U. S. R. R. Pietrowskim na czele oraz wielotysięczne rzesze.

Charge d'affaires R. P. w Moskwie radca Sokolnicki złożył dziś w imieniu rządu polskiego kondolencje w komisariacie ludowym spraw zagranicznych.

Pilot Smęgow, który zginął w katastrofie, należał do najwybitniejszych lotników sowieckich, a Szkolowski, Zarecki, Zerontin i Papczynski byli bardzo wybitny-

mi inżynierami.

Przyczyny katastrofy są badane przez rządową komisję śledczą. Wedle opinii kół technicznych, jednym z jej powodów był nadmierny ciężar własny samolotu, wynoszący 20 ton.

Skład broni i materiałów wybuchowych w lokalu „Młodych Narodowców” w Poznaniu

POZNAN, 23.11. — W dniu 22-imb. m. zgłosiło się do sztalni w Poznaniu dwóch młodych ludzi, Jasiński i Trawiński, którzy ulegli

ciężkiemu zranieniu przy wybuchu materiałów wybuchowych

w lokalu Związku Młodych Narodowców w Poznaniu, ul. św. Marcina 65.

Dokonana z polecenia władz prokuratorskich w nocy z dn. 22-go na 23-ci b. m. rewizja w tym lokalu wykazała istnienie prawdziwego magazynu broni pal-

nej i materiałów wybuchowych, m. in. znalezione rewolwery, amunicję, bytkowce, paki gumowe oraz materiał wybuchowy.

W wyniku rewizji policja zatrzymała 31 osób, znajdujących się w tymże czasie w lokalu, mimo późnej pory nocnej.

Zatrzymani zostali przekazani władzom sądowym.

Tragedie w powietrzu Trzy katastrofy samolotowe

KOPENHAGA, 23.11. — Tel. wł. — Wojskowy samolot duński, kierowany przez por. Olsena zabił wsku-

tek mgły i znalazł się nad Olovstorp w Szwecji. Gdy po pięciogodzinnym blakaniu się zabrakło w zbiornikach benzyny, lotnik wyskoczył ze spadochronem i wyładował szczęśliwie.

Po wylądowaniu udał się natychmiast na miejsce, gdzie pisał jego aparat. Tu ku swemu przerażeniu stwierdził, że w szczątkach samolotu znajdują się zwłoki mechanika aparatu. Okazało się, że mechanik również próbował ratować się przy pomocy spadochronu, ten jednakże zaczęł się o samolot.

Druga duńska maszyna strzaskała się wczoraj koło Aelvängen. Dwaj lotnicy zdołali się uratować przy pomocy spadochronu, odnosząc jedynie lekkie rany.

PARYŻ, 23.11. — Tel. wł. — Podczas ćwiczeń koło Bordeaux z nieustalonej przyczyny spadł na ziemię samolot marynarki francuskiej. Pilot oraz jego towarzyszy zginęli.

Prowin iat Salezjanów

BUDAPESZT, 23.11. — Sprawujący w Esztergomie od blisko 16-u lat funkcję przeora, a następnie prowincjała Salezjanów, ks. Stanisław Pływawczyk został mianowany prowincjałem Salezjanów w Warszawie, wobec czego w najbliższych dniach udaje się do Polski.

Ks. Pływawczyk w czasie swego długoletniego pobytu na Węgrzech, położył wielkie zasługi dla sprawy zbliżenia polsko-węgierskiego.

Anglia grozi Francji ogłoszeniem wojny celnej

LONDYN, 23.11. — Tel. wł. — W wyniku wymówienia przez Anglię rozejmu celnego grozi obecnie wybuch wojny celnej między W. Brytanią a Francją.

Minister handlu Runciman przesłał ambasadorowi francuskiemu w Londynie ultimatum, iż w dniu 7-go grudnia Anglia wprowadzi 21-procentowe cło na towary francuskie, o ile Francja nie znieśli 15-procentowego cła na towary angielskie, wprowadzonego w swoim czasie w związku z dewaluacją funta angielskiego.

Sytuacja jest o tyle poważna, że

francuskie kółła handlowe wywierają na rząd nacisk, by cło to utrzymane nadal w mocy. O ile więc do 7 grudnia nie dojdzie do porozumienia, wojna celna będzie nieunikniona.

Jasnowłosy Szatan
SENSACYJNA POWIEŚĆ
str. 7 - ma

Zastanówmy się trochę...

Karzaca sprawiedliwość

Przed sądem stanęła mała szara jak deski barakowa dla bezdomnych postać Zofii Soltyśkiej.

Oskarżona o kradzież garnka śmietany z chłopskiego wozu na targu, Soltyśka na pytanie sądu o przyczynę kradzieży:

— Ciepło i tym... mała gruźlica... trzy dni ogień na komie... nie miałam kasy... tak, że głowa pękała słuchać... W barakach mieszkały trzy lata, bez roboty... Soltyśka podobno goi dziury w płacach to i wzięła...

Wobec przyznania się oskarżonej, sędzia potrzebny badanie świadków. Świeć miesiąc więzienia, bez zawieszania kary, bo kradzież okazała się kobieciarstwem, ze składow krolewskich.

Kierownik Biura Związku polski związków sportowych,

270 bomb

MADRYT, 23.11. — Tel. wł. — W północno - hiszpańskim mieście portowym Santander wykryła policja biuro i arsenał komunistyczny, którym mieścił się w prywatnej siedzibie do domów na przedmieściach.

W arsenałach znaleziono 270 gotowych bomb, granatów do sporządzenia maszyn, piekielnych.

„Nieszczęśliwa męczennica kaźni sowieckiej” Nabywa bezczelne wysławiania warszawski oszustki

Od dłuższego czasu na terenie Warszawy grasowała niebezpieczna oszustka, która zgłaszając się do różnych osób prywatnych i instytucji z napisanym przez siebie listem polecającym, dopomagała się znaczących pieniędzy.

List — podpisany przez p. dr. Jedowską — skierowany zresztą polecał „wдове” po znanym lekarzu profesorze Opalskim, który mieszkał na wyspy Solowieckie,

zmarł tam przed kilką laty. Rzekoma wdowa opowiadała zmysłową historię o tem, jak mała córka zginęła w katorżach, jej zaś udało się zbliżyć i po wielu trudnościach przybyć do kraju. Oczywiście, była to

zmysłowa historia, dzięki której oszustka wydłużała nie raz znaczne sumy od naiwnych słuchaczy.

Drugim kawałem szantażystki było werbowanie urzędników i urzędników na posady do PKO i Państwowej Własności Państwowej Własności. W tym wypadku ustosunkowana „doktoro

Strajk kole owy w Texas i Lou's are

HOUSTON (Texas), 23.11. Organizacje pracowników kolejowych uchwaliły jednogłośnie oświadczyć generalny strajk na liniach kolejowych w stanie Texas i Louisiana. Strajk rozpoczął się w sobotę.

Teofil Czyż, przywłaszczył sobie 15.000 złotych. Pieniądze pochodziły z sum przeznaczonych na finansowanie polskiej ekspedycji olimpijskiej do Los Angeles w lipcu 1932 r. i zebrane były ze składek całego społeczeństwa. Defraudant miewał wydatki związane ze swą wybujałą próżnością. Bankiety, kwiaty dla gwiazd sportowych i inne wydatki na reprezentację osobistą pochłonięły tę okragła sumę piętnaście tysięcy złotych.

Odbyła się sprawa, wyrok brzmiał rok więzienia z zawieszaniem kary...

W dyrekcji policji w Katowicach odbyła się rozprawa karno administracyjna przeciwko nadsekreterzowi Inty „Krolewska” Fryderykowi Ernstowi, oskarżonemu o łanie narodu polskiego. Ernst skazany został na 10 dni aresztu.

Sprawiedliwości stało się zadość!

W dniu wczorajszym nastąpiła zgromadzenie z decyzją ministerstwa W. R. i O. P. — eksmisja Bratnich Pomocy, których lokale były siedziskiem wszystkich niepokoiów wśród studentów. Podjęcie wykładów nastąpi zapewne między 27 b. m. a 1 grudnia.

„Ja chcę więzienia lub śmierci” Van der Lubbe ma dość tortur sądowych

LIPSK, 23.11. — Tel. wł. — Po kilkunastu dniach przerwy wznowiony został proces o podpalenie Reichstagu. Proces, który przez pewien czas toczył się w sali komisji budowlanej Reichstagu w Berlinie, przeniesiony został znowu do gmachu trybunału Rzeszy w Lipsku. Na wstępie sąd przesłuchuje jeszcze kilku świadków, których zeznania dotyczą samego podpalenia.

Podczas jednego badania sala jest świadkiem sensacyjnej dla tego procesu sceny. Z ławy podnosi się Van der Lubbe i głosem dość głośnym stawia pod adresem przewodniczącego pytanie, jak długo

trwać będzie jeszcze proces. Van der Lubbe skarży się, iż już 8-miesięcie upływa od chwili wszczęcia przeciw niemu śledztwa, chciałby nareszcie usłyszeć już wyrok.

Przewodniczący dr. Burger wyjaśnia mu, że proces dlatego ciągnie się tak długo, ponieważ chodzi o wyznaczenie współwinnych w podpaleniu Reichstagu.

Wówczas Van der Lubbe z naciskiem i zdecydowanie stwierdza, że podpalenie Reichstagu dokonał sam, że nie miał żadnych współników.

Miedzy przewodniczącym, dwoma karami i prokuratorem a Lubbem wywiązuje się długa wymiana zdań, w której próbuje on wytłumaczyć Van der Lubbemu, że on sam jest winien, iż proces się przedłuża, że powinien ujawnić nazwiska współników, bo przecież rzeczoznawcy uznali, że sam nie mógł podpać Reichstagu.

Van der Lubbe twierdzi, że w całym procesie ani raz nie postawiono mu Dymitrowowi i innym oskarżonym pytania, czy podpalili Reichstag.

— Dymitrow i inni — mówi Lubbe — są niewinni. Ja sam dokonałem podpalenia. Chce już wyroku. 20 lat więzienia, albo karę śmierci. Zresztą proszę mnie odprowadzić do więzienia, ja chcę swe stare ubranie. Protestuję przeciw temu, aby na podstawie zeznań urzędników zakazywać człowiekowi w kajdany i na podstawie tych samych zeznań prowadzić cały proces.

— Tak rozmyślając Bojanowski, napisał podanie do zarządu fabryki z prośbą o przyznanie mu stałej renty. W odpowiedzi otrzymał perłowe i godne hitlerowców oświadczenie: — Jeżeli pan będzie stale mieszkał w Niemczech, to rentę panu przyznamy — odpowiedział zarząd fabryki.

Zanim jednak zdołał przedsięwziąć dalsze starania, został aresztowany. W dniu wczorajszym stanął przed wojewódzkim sądem okręgowym w Warszawie, któremu przewodniczył major Rhoim.

Sąd mając na uwadze okoliczności łagodzące, skazał Bojanowskiego na dwa miesiące więzienia, a zażyczywszy mu areszt prewencyjny uznał karę za odcieraloną.

Żyjemy w czasach, które upływają pod znakiem codziennych ofiar i wyzysku, pod znakiem ograniczenia się w nieprymitywnych potrzebach, pod znakiem powszechnej, przynasowej oszczędności. Wszystko się robi w imię walki z kryzysem, w imię przetrwania czasów najgorszych.

Nikt nie mógł się od tych ofiar politycznych. Nie mówiąc już o redukcjach pensji pracowniczych i urzędniczych, były między innymi nawet tak bolesne, jak redukcje groszowych emerytur, redukcje tych, którzy krwawo zadokumentowali swoją ofiarę.

redukcje rent inwalidzkich. I dziwnie zbiera, że w tych właśnie czasach, gdy skarby Państwa walczą o każdy grosz, oszczędza na wszystkich odcinkach życia społecznego, żąda ofiar i otrzymuje je od ludzi ciężko walczących z życiem i od ludzi dla Ojczyzny zasłużonych — istnieje pewna warstwa, klasa która spokojnie sobie żyje i

tuż się na groźbę publicznej. Mysłu tu o wieloletniej służbie i urzędach zaburczących. Nadszedł już czas, by sprawy te naswieścić i rozstrzygnąć pod kątem widzenia społecznej sprawiedliwości i słuszości.

Oczywiście — nie mówimy tu o wszystkich emerytach. Mnóstwo jest takich, którzy ciężko żyli swoje przetrzymali, a teraz żyją z tych niewielkich sum jakie im się wypłaca. Na taką wielkość może sobie i pomimo Państwo pozwolić.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Państwo Polskie niema obowiązku płacić emerytur tym co Polski nie zna i Polski nie chce!

Żyjemy w czasach, które upływają pod znakiem codziennych ofiar i wyzysku, pod znakiem ograniczenia się w nieprymitywnych potrzebach, pod znakiem powszechnej, przynasowej oszczędności. Wszystko się robi w imię walki z kryzysem, w imię przetrwania czasów najgorszych.

Nikt nie mógł się od tych ofiar politycznych. Nie mówiąc już o redukcjach pensji pracowniczych i urzędniczych, były między innymi nawet tak bolesne, jak redukcje groszowych emerytur, redukcje tych, którzy krwawo zadokumentowali swoją ofiarę.

redukcje rent inwalidzkich. I dziwnie zbiera, że w tych właśnie czasach, gdy skarby Państwa walczą o każdy grosz, oszczędza na wszystkich odcinkach życia społecznego, żąda ofiar i otrzymuje je od ludzi ciężko walczących z życiem i od ludzi dla Ojczyzny zasłużonych — istnieje pewna warstwa, klasa która spokojnie sobie żyje i

tuż się na groźbę publicznej. Mysłu tu o wieloletniej służbie i urzędach zaburczących. Nadszedł już czas, by sprawy te naswieścić i rozstrzygnąć pod kątem widzenia społecznej sprawiedliwości i słuszości.

Oczywiście — nie mówimy tu o wszystkich emerytach. Mnóstwo jest takich, którzy ciężko żyli swoje przetrzymali, a teraz żyją z tych niewielkich sum jakie im się wypłaca. Na taką wielkość może sobie i pomimo Państwo pozwolić.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

Wzrost cen karmideł, bezpodstawnie podwyższony, gdyż z rynku ubył największy producent, a zostały się fabryki małe i nie technicznie wyposażone.

„Nie jestem warjatem, abym chciał wojny!”

Hitler stawia Francji Polskę za przykład

W swych wynurzeniach politycznych wobec dzennikarza francuskiego

Donoszą z Paryża. Specjalny wyjazd paryskich dziennikarzy do Berlina 16 b. m. prawie 2-godzinna rozmowa z kanclerzem Hitlerem i tak omawia wrażeń z tej rozmowy.

Zdaniem Hitlera, niema w Europie żadnego sporu, który usprawiedliwiałby wojnę. Wszystko może być załatwione między rządami narodów, o ile posiadają one poczucie honoru i odpowiedzialności.

Hitler Polska, ożywiająca pod tym podziałem patriotyzm, mówił Hitler — Niemcy chcą być Niemcami, ale nie chcą być wojennymi. Niemcy chcą być Niemcami, ale nie chcą być wojennymi. Niemcy chcą być Niemcami, ale nie chcą być wojennymi.

Zdaniem Hitlera, niema w Europie żadnego sporu, który usprawiedliwiałby wojnę. Wszystko może być załatwione między rządami narodów, o ile posiadają one poczucie honoru i odpowiedzialności.

Hitler Polska, ożywiająca pod tym podziałem patriotyzm, mówił Hitler — Niemcy chcą być Niemcami, ale nie chcą być wojennymi. Niemcy chcą być Niemcami, ale nie chcą być wojennymi. Niemcy chcą być Niemcami, ale nie chcą być wojennymi.

Hitler Polska, ożywiająca pod tym podziałem patriotyzm, mówił Hitler — Niemcy chcą być Niemcami, ale nie chcą być wojennymi. Niemcy chcą być Niemcami, ale nie chcą być wojennymi. Niemcy chcą być Niemcami, ale nie chcą być wojennymi.

Hitler Polska, ożywiająca pod tym podziałem patriotyzm, mówił Hitler — Niemcy chcą być Niemcami, ale nie chcą być wojennymi. Niemcy chcą być Niemcami, ale nie chcą być wojennymi. Niemcy chcą być Niemcami, ale nie chcą być wojennymi.

Hitler Polska, ożywiająca pod tym podziałem patriotyzm, mówił Hitler — Niemcy chcą być Niemcami, ale nie chcą być wojennymi. Niemcy chcą być Niemcami, ale nie chcą być wojennymi. Niemcy chcą być Niemcami, ale nie chcą być wojennymi.

Hitler Polska, ożywiająca pod tym podziałem patriotyzm, mówił Hitler — Niemcy chcą być Niemcami, ale nie chcą być wojennymi. Niemcy chcą być Niemcami, ale nie chcą być wojennymi. Niemcy chcą być Niemcami, ale nie chcą być wojennymi.

Hitler Polska, ożywiająca pod tym podziałem patriotyzm, mówił Hitler — Niemcy chcą być Niemcami, ale nie chcą być wojennymi. Niemcy chcą być Niemcami, ale nie chcą być wojennymi. Niemcy chcą być Niemcami, ale nie chcą być wojennymi.

Hitler Polska, ożywiająca pod tym podziałem patriotyzm, mówił Hitler — Niemcy chcą być Niemcami, ale nie chcą być wojennymi. Niemcy chcą być Niemcami, ale nie chcą być wojennymi. Niemcy chcą być Niemcami, ale nie chcą być wojennymi.

Hitler Polska, ożywiająca pod tym podziałem patriotyzm, mówił Hitler — Niemcy chcą być Niemcami, ale nie chcą być wojennymi. Niemcy chcą być Niemcami, ale nie chcą być wojennymi. Niemcy chcą być Niemcami, ale nie chcą być wojennymi.

angielski napisał, że dla uspokojenia Europy trzeba pogodzić Francję i Niemcy i dać Francji dodatkowe bezpieczeństwo w postaci aliansej defensywnej z Anglią. Jeżeli chodzi o taki alians, chętnie się na to pisał, bo nie mam najmniejszego zamiaru atakowania swych sąsiadów. Polska to teraz roz-

mie, gdyż zna ona Niemcy lepiej. Na zapytanie czy Niemcy powrócą do Genewy, Hitler odpowiedział: Opuścić Genewę, spełnić niezbędny akt i mam wrażenie, iż wyjaśnię sprawę. Nie powróćmy do Genewy. Liga Narodów jest międzynarodowym parlamentem,

w którym grupy państw stały przeciw sobie i wzajemnie się podburzały. Zamiast doprowadzić do załatwienia pewnych spraw, powiększono tylko nieporozumienia. Jestem zawsze gotów i dałem tego przykład do nawiązania rozmów z tymi, którzy chcą mówić ze mną.

Odzyskanie skarbów Krasieńskich

Schwytanie bandy, która okradła muzeum

Sledztwo w sprawie wykradzenia cennych dzieł sztuki z muzeum hr. Krasieńskich w Warszawie dobiega końca.

W toku dochodzeń, prowadzonych z całą energią przez stołeczny urząd śledczy, ustalono drogę, któ-

ra bezczelni złodzieje dostali się do muzeum i którzy zdołali wynieść cenne kupy. Ponieważ w ostatnich czasach zanotowano kilka wielkich kradzieży dzieł sztuki, dokonanych we Francji i Niemczech, powzięto podejrzenie, iż kradzież z muzeum

hr. Krasieńskich była dziełem bandy międzynarodowych złodziei. W tym kierunku wszczęto początkowo dochodzenia. Zawiadomiono telegraficznie centrale służby śledczej krajów ościennych, obstawiono naszą granicę, chcąc w ten sposób uniemożliwić wywiezienie łupów.

Po kilkunastu dniach poszukiwań na terenie Warszawy, przekonano się, iż kradzież dokonali miejscowi włamywacze, jednak nie wiadomo, „roboty” została im nadana przez kogoś, będącego w spółce z bandą zagranicznych złodziei, trudniących się wykradaniem starożytności i sprzedającą ich w Ameryce.

Jakoż wkrótce natrafiono na ślad złodziei. Wynikiem mozolnych dochodzeń było aresztowanie kilkunastu znanych warszawskich złodziei. Po między zatrzymanymi znalazł się jeden z uczestników kradzieży z muzeum hr. Krasieńskich. Zznał on jego było nia, która doprowadziła do wykrycia pozostałych członków szajki i do odzyskania cennego łupu.

Część skradzionych portretów z muzeum znaleziono dopiero w początkach bieżącej tygodnia, były one ukryte u przygodnego pasera. Dopiero na właściwy ślad natrafiono onegdaj i przystąpiono do natychmiastowej likwidacji bandy.

Nocy wczorajszej dokonano kilku nastu rewizji i nowych aresztowań. Wynikiem prowadzonych bez przerwy poszukiwań, trwających 2 doby było wreszcie wykrycie pozostałych eksponatów, skradzionych z muzeum przy ulicy Okólnik.

W ten sposób wszystkie cenne dzieła sztuki znalazły się w ręku władz śledczych.

W tej chwili, policja oraz wywiadowcy pod osobistym kierunkiem naczelnika urzędu śledczego prowadzą posługę za usiłowaniami ukryć się pozostałymi członkami bandy, która dokonała kradzieży w muzeum.

Narazie bliższe szczegóły trzymane są w ścisłej tajemnicy ze względu na dobro kończącego się śledztwa. Najbliższe godziny przyniosą zapewne rozwiązanie sprawy sensacyjnej kradzieży.

Wczoraj powrócił z Ameryki dyrektor muzeum hr. Krasieńskich — Maczyński i dziś w godzinach rannych został zaproszony do urzędu śledczego przy ulicy Danilowiczów skierującemu przebiegiem odebranych złodziejom eksponatów.

„Bohater” z pod Verdun

Bujna wyobraźnia niedoszłego inwalidy

Z Katowic donoszą: Sąd okręgowy w Król. Hucie rozprawy w sprawie Jana Nowaka z Szarleja, który w swoim czasie wniosł do władz podanie o przyznanie mu renty inwalidzkiej z powodu odnie-

tyko leczył się jako chory w jednym ze szpitali. Na wczorajszej rozprawie Nowak udawał, że cierpi na chorobę głowy i twierdził, że był prześladowany, iż odniósł kontuzję od wybuchu granatu pod Verdun, skutkiem czego nie mógł w 1918 r. pod Verdunem.

Przy badaniu wniosku i po zasięgnięciu informacji od władz niemieckich ustalono, że Nowak w czasie tym nie znajdował się bynajmniej w wojsku, a

go koleży, znajdujący się wraz z nim w szpitalu. Niefortunnego rencistę skazano na 8 miesięcy więzienia, z zawieszeniem kary na przeciąg lat trzech.

Na miejsce zasłużonego Polaka Niemiec nie znający języka polskiego

Z Katowic donoszą: Z kół robotniczych dowiadujemy się, że w ostatnich dniach w fabryce „Transport” w Wielkich Hajdukach, znanej z głośnego przed niedawnym czasem zatargu zarobkowego i strąku nastąpiły dziwne przesunięcia. Zwołiono, mianowicie kierownika jednego z działów fabryki p. inż. Leona Szofera, Pola-

ka i uczestnika powstań śląskich, a na jego miejsce przyjęto niejakiego Kafkę, zwolnionego z warsztatów w Hucie Królewskiej.

Kafka jest zdeklarowanym Niemcem i dotąd nie nauczył się języka polskiego.

Do tej skandalicznej sprawy niebawem powrócimy.

Urlop „pomocnicy domowej” zalegalizowany ustawowo

Z dniem 1 kwietnia r. p. ma wejść w życie ustawa o służbie domowej. Ustawa ta uregulować ma warunki pracy „pomocnicy domowej”. Nazwa ta jest urzędowa. Z chwilą wejścia ustawy w życie, nazwa „służąca” będzie zakazana — tak jak obecnie nazwa „stróż” — dzisiejsza służąca będzie nazywała się „pomocnicą domową”.

Ta sama ustawa przewiduje wprowadzenie 2-tygodniowych płatnych urlopów wypoczynkowych. W większości domów warszawskich urlopy służących wprowadzone są już od kilku lat. Ten więc punkt umowy będzie miał zastosowanie w tych domach, w których służące dotychczas wykonywały za miłośnika do pracy w domu, ale i do pomocy przy pracy zarobkowej, np. w warsztatach domo-

wych czy sklepach i magazynach. Ta kategoria służących istotnie wymaga opieki ze strony ustawy. Czy jednak ustawa ta będzie w pełni wykonywana? Czy „pomocnica domowa” w wielu wypadkach spełniające najcięższe prace od rana do nocy, jedynie za utrzymanie będą miały odwagę skarżyć się?

Mala liczba spraw między pracodawcami a służbą domową w sądach pracy nie jest bynajmniej dowodem, że stosunki pod tym względem są idealne, ale że obawa przed składaniem skarg jest istotnie wielka.

Natomiast duża liczba skarg ze strony Kasy Chorych na niebezpieczanie służących odsłania nam drugą stronę medalu.

Jednym słowem, ustawa o służbie domowej przychodzi w porę.

Trybuna Czwelniców

Nasze dzieci skazane na wytrucie gazami?

Szanowny Panie Redaktorze! Pragnę poruszyć sprawę, która obchodzi wszystkich!

Przeprowadzone w szeregu miast Rzeczypospolitej próbnym alarmu lotniczo - gazowego przy udziale wojsk lotniczych i czynników reprezentujących obronę przeciwgazową i przeciwlotniczą oraz ratowniczych, uświadomiły społeczeństwu naszemu całą straszną groźbę przyszłej wojny.

Dziś już wszyscy zdają sobie sprawę, jakie niebezpieczeństwa grożą nam w przypadku wojny gazowej.

O wzroście uświadomienia pod tym względem i zrozumienia konieczności przygotowania się do obrony życia przed zdradzieckimi gazami, wymownie świadczy fakt sprzedania w ostatnich czasach przez agendy L.O.P.P. kilkunastu tysięcy masek gazowych.

Jak wiadomo, alarmy lotniczo-gazowe były przygotowywane przez czas dłuższy, w czasie którego liczni instruktorzy początkowo uświadamiali i o sposobach ich rozpoznawania i obrony, a przed ich zabiciem działaniem oraz użyciu obchodzenia się z maskami przeciwgazowymi.

Na ten dzień odbyło się bez zgrzytów. Mianowicie, w jednym z miast prowincjonalnych instruktor oświadczył zebranym, że każda rodzina powinna zaopatrzyć się w dwie maski, które zabezpieczą

przecież, jak i kruszacych, przed gazami wojennymi. Na to oświadczenie z grona słuchaczy padło zapytanie:

a jak zabezpieczyć dzieci przed działaniem gazów?

Instruktor wzruszył bezradnie ramionami i odpowiedział, że masek dla dzieci niema, ponieważ dzieci

szybko rosną i byłoby rzeczą bardzo niepraktyczną co parę lat zaopatrywać się w nowe maski. Poza to, maski dla dzieci są za słabe do oddychania w masce.

Wówczas zebrani na tej pogadance obywatele zgodni oświadczyli, że jeżeli niema sposobu ochronienia ich dzieci od działania gazów trujących, to i im są maski niepotrzebne i woła oni porcieć śmierć razem ze swymi dziećmi!

Przytoczony powyżej fakt nasuwa bardzo poważne refleksje.

Istotnie, w przygotowaniach do alarmu lotniczo - gazowego, jak gdyby zupełnie zapomniano o dzieciach.

W instrukcjach rozpakatowania na murach miasta i za pośrednictwem radiostacji ostrzegano nie tylko, aby przykryć dzieci i nie wypuszczać ich na ulicę, trzymać je przez czas ataku gazowego w schronach i pomieszczeniach uszczelnionych.

O jakimkolwiek innym zabezpieczeniu dzieci nie było ani słowa.

Ze sprawa ta została przeoczona, świadczy również obliczenie czynników marażyjnych, według których dla celów obrony przeciw gazowej w całej Polsce należałoby zaopatrzyć w maski pięć milionów ludzi.

A co ma zrobić z sobą reszta mieszkańców Państwa, w tej liczbie kilka, czy kilkanaście milionów ludzi?

Schrony i pomieszczenia uszczelnione urządzone prowizorycznie w lokalach mieszkalnych, mogą dać schronienie tylko czasowe i na stosunkowo krótki okres czasu.

Przy intensywnym ataku obronnym z zastosowaniem zarówno bomb gazowych, jak i kruszacych,

niejednokrotnie wynikiem konieczności niezwłocznego opuszczenia takiego schronu.

W takim wypadku dzieci, znajdujące się w tym schronie, skazane są na pewną i nieuchronną śmierć wraz z rodzicami.

bo trudno sobie wyobrazić rodziców, którzyby zabezpieczeni w maski gazowej chcieli ratować się sami, pozostawiając swe dzieci na pewną śmierć w strasznych pomieszczeniach.

Byłoby to zbyt potworne! Trzeba przypominąć, że w każdym niebezpieczeństwie życia, czy to w czasie pożaru, czy w czasie rozbięcia okrętu,

napierw ratowane są dzieci i kobiety, a na ostatku mężczyźni.

A tymczasem w wojnie gazowej dzieci skazane są pierwsze na zagładę.

Czy rzeczywiście niema sposobu zabezpieczenia dzieci, podobnie, jak i dorosłych przez zaopatrzenie w maski przeciwgazowe?

„Wyrastanie” dzieci nie może stanowić pod tym względem przeszkody, bo wszelka statystyka poucza, że rok rocznie posiadamy prawie te same ilości dzieci w tym samym wieku.

Zorganizowanie zatem wymiany nieprzydatnych już masek

na inne, również nie powinno nas straszyć żadnych trudności.

Przedtem do tej sprawy nie ma zbyt słabej płci, aby mogły przez dłuższy czas pozostać w maskach gazowych.

Jeżeli istotnie tak jest, to jeszcze nie jest dostatecznym powodem, aby z lekkim sercem przejsz nad tą sprawą do porządku dziennego i oddać miliony tych dzieci na pa-

stwą straszliwych katuszy i śmierci.

Należy dążyć do wypracowania takiego typu maski gazowej, który najlepiej odpowiadałby słabszemu bezwzględnie organizmowi dzieci, a jednocześnie w tym samym stopniu, co i dorosłym, zabezpieczał je przed szkodliwym działaniem gazów.

Trzeba tylko naprawić to przeoczenie i poprowadzić wyłożoną pracę w tym kierunku, a wówczas nie pomysł tego tragicznego zagadnienia znajdzie się niewątpliwie.

Dzieci, ta prawdziwa przyszłość narodu, musi być zabezpieczona przed gazami trującymi, które przysięgły wojny, bo,

jeżeli nie zabezpieczymy dzieci, to wraz z nimi zginie całe pokolenie ich rodziców.

Jeszcze jest czas, trzeba tylko niezwłocznie przystąpić do pracy.

W paru słowach

P. B. Lesiewicz. Szkoły ogrodnicze, które przyjmują ze świadectwami z ukończonej szkoły powszechnej, znajdują się: w Warszawie, ul. Nowogrodzka 60 „Państwowa Średnia szkoła ogrodnicza”, w Białej, ul. Krakowska, Średnia szkoła ogrodnicza (kodyfikacyjna), w Lublinie, gmach Uniwersytetu „Średnia szkoła ogrodnicza Lubelskiego Tow. Ogrodniczego” i w

Wrocławiu, ul. Świdnicka 30 „Średnia szkoła ogrodnicza”. We wszystkich tych szkołach nauka trwa trzy lata. Co do warunków, jak i terminu przyjęcia, musi Pan bezpośrednio zasięgnąć informacji w sekretariacie danej szkoły.

Pod maską miłości

— Detektyw ten do dzisiejszego dnia szuka po świecie owego bezczelnego złodzieja.

Rozesłałmy na wszystkie strony świata jego fotografie. Poszukujemy go, niestety, dotąd bezskutecznie.

Kilka już razy m. r. Stefenson wpadł na jego trop, ale zawsze lotr potrafił się wymanewrować z zastawionej nań sieci.

Ostatnio od mojego detektwa dawno już nie mam wiadomości, co muszę przyznać, napawa mnie dużym niepokojem.

Ten człowiek gotów jest na wszystko. Przypuszczam, że nie cofnie się nawet przed zbrodnią, jeśli będzie chodziło o ukrycie tak wielkich skarbów. Nie potrzebuje dodawać, że wszystkie możliwe ostrzeżenia zostały wysłane na cały świat, ale dotychczas jeszcze nikt się nie zgłosił z wiadomością.

Tari słuchała opowiadania Maharadży z wielkim zainteresowaniem. Gdy skończył opowiadać:

— Czy nie warto byłoby umieścić jego fotografii w pismach? Może w ten sposób dałoby się przedrzeć odszukać złodzieja tak wielkiego skarbu?

zresztą jego fotografie. Jeśli pania ciekawi, mogę ją posłużyć.

Maharadża wyjął z portfela mały fotos i Tari ku najwyższemu swemu zdziwieniu ujrzała twarz Bielińskiego.

Ręce jej zadrgały na czoło wystąpił pot. Nie wiedziała teraz, jak się zachować, czy powiedzieć Maharadży wszystko i zdradzić miejsce pobytu złodzieja skarbu królewskiego, czy też zachować milczenie i pozostawić bieg wypadków ich własnemu losowi.

Teraz dopiero wiele spraw, dotychczas ciemnych, rozjaśniło się jej w głowie. Teraz dopiero wiedziała, że ten cudny pierścionek, który Bieliński miał na palcu i którym legitymował się wielokrotnie jest właśnie owym legendarnym pierścionkiem ze skarba w Lahore.

Maharadża zauważył jej zakłopotanie, ale nie spytał o powód jego. Wreszcie ona sama przerwała kłopotliwe milczenie, mówiąc:

— Gdzie ja już spotkałam tego człowieka... Ja go przecie dobrze znam... Nie mogę sobie tylko przypomnieć.

Maharadża obejmował ją spojrzeniem pełnym zachwytu.

Tari podniecona była tą stanowczością, tym wielkim zapalem, z jakim się do tej sprawy odnosił Maharadża. Teraz nie wiedziała znowu, czy zwalczyć w sobie uczucie, jakie jednak miała w sercu dla Bielińskiego, czy też wytrwać w miłości ku niemu i nie wyjawić tego, co wiedziała.

Wreszcie znalazła trzecie wyjście. — Jeśli Wasza Wysokość pozwoli, to ja zajmę się także tą sprawą. Mnie to przyjdzie daleko łatwiej. To jest światowy człowiek. On bywa stale w różnych poczynnościach i restauracjach, my zaś aktorzy i tancerki stanowimy jedną zwartą na cały świat rodzinę i przechodząc z kabaretu do kabaretu opisujemy w ciągu swej wędrówki całą ziemią bardzo wiele rzeczy. Nie wątpię więc o którejkolwiek z koleżanek będę mogła dowiedzieć się, czy i gdzie widziała złodzieja skarbu Waszej Wysokości... Potrzebna mi będzie tylko do tego jego fotografia.

Maharadża ucieszył się. Nadzieja odzyskania klejnotów przy pomocy Tari pochłonięła go całkowicie. Dał jej fotografię, którą posiadał i nie stawiał sprzeciwów, gdy powiedziała, że dzisiejsza noc musi spędzić bez niego. Przypomniał jej tylko do siebie, a ona czuła coraz większą miłość ku temu dostojnikowi indyjskiemu, miłośnikowi, która powoli zaciemniała obraz Bielińskiego w jej myślach.

(Dalszy ciąg jutro).

Dolar — 5.30

Na rynku dolarowym niepewność. Banknoty dolarowe notowane nieco wyżej 5.34. Bank Polski płać 5.30. W obrotach międzynarodowych kurs dolar kształtował się na 5.30.

Ciarki chodzą po skórze gdy to się czyta...

Straszliwa wojna w 1940 roku

w - oby nie proroctw! - wyobraźni głośnego pisarza

Ogłoszony pisarz angielski H. G. Wells jest znany z przepowiedni i proroctw. Ogłosił on już kilka proroctw, które stały się faktem. Często zabiera głos na temat przyszłości na łamach prasy lub w radio.

Nigdy jednak nie nakreślił tak szczegółowo obrazu przyszłości, jak w swojej książce. Opisuje w niej przyszłe dzieje świata.

Nie byłby pocieszające są one. Zbliżają się lata długie i niszczycielskiej wojny, po której nastąpią jeszcze bardziej wyniszczające ludzkość zarazy i epidemie. To wszystko spowoduje zupełny upadek naszej cywilizacji.

Według Wellsa nowa wielka wojna europejska trwać będzie od roku 1940 do 1960. Liga Narodów naturalnie nie jest w stanie jej przeszkodzić.

Wojna wybuchnie z blagiego powodu w związku z drobnym zajściem na granicy polsko-niemieckiej i stopniowo ogarnie całą Europę.

Różni się ona od ostatniej wojny światowej z 1914 roku, że narodzi się ona z niechęci i jakby wbrew woli.

Jaki ma charakter ta nowa wojna? Wells opisuje ją jako wojnę, w której zwycięstwo się pod hasłem „Przeżyjmy”. Niemcy wielkich i rozstrzygających bitew na lądzie i morzu. Główną rolę odegrają lotnictwo i walki powietrzne.

Lotnictwo, jako broń — uzyskuje decydujące znaczenie.

Po pięciu latach tej chaotycznej, rozstrzygniętej nie przynosi zwycięstwa, mnożą się oznaki wyczerpania. Ludzie są już tak wycieńczeni, że nie mają siły i ochoty do dalszej obrony.

Głód z głodu w schronach, gdzie się gnieźdzą, by uciec przed bombami i gazami. Zaczynają się rozlegać protesty, wybuchają zamieszki, ale władza należy teraz do technik wojennych i do lotników i ci bez trudu, przy pomocy kilku bomb, tłumią w zastraszającym zburzeniu.

Denesz, który w międzyczasie został prezydentem Czechosłowacji, zwołuje do Pragi konferencję pokojową.

Zjeżdżają się delegaci, którzy wreszcie z końcem 1949 roku dochodzą do porozumienia, godzą się jednak nie na pokój, lecz na tymczasowe zaprzestanie kroków nieprzyjacielskich.

W rzeczywistości wojny już nie wznowiono, ale nowe nieszczęścia zwały się na zgnębną ludzkość. Podobnie jak wskutek wojny 1914 — 1918 roku pojawiła się grypa hiszpańska, tak i po tej nowej wojnie europejskiej nastąpiła epidemia spowodowana przez nieznaną chorobę.

Przez kilka lat ta zaraza szaleje w Europie. Ludzie mrużąc oczy, nie mają siły i ochoty do dalszej obrony.

Głód z głodu w schronach, gdzie się gnieźdzą, by uciec przed bombami i gazami. Zaczynają się rozlegać protesty, wybuchają zamieszki, ale władza należy teraz do technik wojennych i do lotników i ci bez trudu, przy pomocy kilku bomb, tłumią w zastraszającym zburzeniu.

Denesz, który w międzyczasie został prezydentem Czechosłowacji, zwołuje do Pragi konferencję pokojową.

Zjeżdżają się delegaci, którzy wreszcie z końcem 1949 roku dochodzą do porozumienia, godzą się jednak nie na pokój, lecz na tymczasowe zaprzestanie kroków nieprzyjacielskich.

W rzeczywistości wojny już nie wznowiono, ale nowe nieszczęścia zwały się na zgnębną ludzkość. Podobnie jak wskutek wojny 1914 — 1918 roku pojawiła się grypa hiszpańska, tak i po tej nowej wojnie europejskiej nastąpiła epidemia spowodowana przez nieznaną chorobę.

Przez kilka lat ta zaraza szaleje w Europie. Ludzie mrużąc oczy, nie mają siły i ochoty do dalszej obrony.

Ody wreszcie w połowie 1957 roku zaraza ustaje — Europa przedstawia obraz nędzy i rozpacz. Jest to koniec cywilizacji. Miasta są zupełnie zniszczone i wyludnione. Technika w upadku.

Słowem — ludzkość cofa się o kilka set lat wstecz.

Stany Zjednoczone nie wezmą udziału w wojnie europejskiej, ale eksperymenty walutowe i gospodarcze, nieumiejętność pogodzenia produkcji z konsumpcją, a wreszcie wielka zaraza, która ich nie oszczędzi, spowoduje ich ruinę. Rozpadną się na szereg drobnych państw.

Po okresie upadku następuje odrodzenie. Jeśli to, co nas czeka w najbliższej przyszłości, ma być Wellsa, to barwy niezwykle ponurych, to znów radośnie każe nam zapatrywać się na okres następny, okres odrodzenia. Będzie to błogosławione czasy, jakich nigdy jeszcze ludzkość nie zaznała.

Wytworzy się nowa elita, która zmierzać będzie do zbudowania nowego państwa, obejmującego cały glob ziemski.

Około roku 2030 budowa państwa światowego dobiegnie końca. Rządy sprawne owa elita, całkowicie oddana państwu i tylko jego dobro mająca na celu. Gospodarka będzie planowa pod kierunkiem uczonych, którzy regulować potrafią nie tylko produkcję dóbr, ale również rozwój ras ludzkich, zwierząt i świata roślinnego.

Kto wie ile w tej wizji pisarza jest fantazji, a ile prawdy...

Wreszcie soltyś miejscowy, widząc straszny stan chłopczyka, zaprowadził go do lekarza. Tu wysłali dopiero na jaw zbrodnicze metody wychowawcze Drozdowskiej. Na plecach chłopca, od ciągłego bicia, powstała jedna wielka, ropiejąca rana.

Małcziński Jaś nie wrócił już do ciotki. Umieszczono go w szpitalu, a okrutną ciotkę aresztowano i stawiono przed sądem. Jedzą daremnie zalewała się rzewnymi łzami, błagając o przebaczenie. Skazano ją na 3 lata bezwzględnej kary więzienia, a w motywach wyroku sąd podkreślił, iż łączyła się z rozprawą nie były szczere, gdyż Drozdowska katowała dziecko z całemu wyroku.

Wreszcie soltyś miejscowy, widząc straszny stan chłopczyka, zaprowadził go do lekarza. Tu wysłali dopiero na jaw zbrodnicze metody wychowawcze Drozdowskiej. Na plecach chłopca, od ciągłego bicia, powstała jedna wielka, ropiejąca rana.

Małcziński Jaś nie wrócił już do ciotki. Umieszczono go w szpitalu, a okrutną ciotkę aresztowano i stawiono przed sądem. Jedzą daremnie zalewała się rzewnymi łzami, błagając o przebaczenie. Skazano ją na 3 lata bezwzględnej kary więzienia, a w motywach wyroku sąd podkreślił, iż łączyła się z rozprawą nie były szczere, gdyż Drozdowska katowała dziecko z całemu wyroku.

Wreszcie soltyś miejscowy, widząc straszny stan chłopczyka, zaprowadził go do lekarza. Tu wysłali dopiero na jaw zbrodnicze metody wychowawcze Drozdowskiej. Na plecach chłopca, od ciągłego bicia, powstała jedna wielka, ropiejąca rana.

Małcziński Jaś nie wrócił już do ciotki. Umieszczono go w szpitalu, a okrutną ciotkę aresztowano i stawiono przed sądem. Jedzą daremnie zalewała się rzewnymi łzami, błagając o przebaczenie. Skazano ją na 3 lata bezwzględnej kary więzienia, a w motywach wyroku sąd podkreślił, iż łączyła się z rozprawą nie były szczere, gdyż Drozdowska katowała dziecko z całemu wyroku.

Wreszcie soltyś miejscowy, widząc straszny stan chłopczyka, zaprowadził go do lekarza. Tu wysłali dopiero na jaw zbrodnicze metody wychowawcze Drozdowskiej. Na plecach chłopca, od ciągłego bicia, powstała jedna wielka, ropiejąca rana.

Małcziński Jaś nie wrócił już do ciotki. Umieszczono go w szpitalu, a okrutną ciotkę aresztowano i stawiono przed sądem. Jedzą daremnie zalewała się rzewnymi łzami, błagając o przebaczenie. Skazano ją na 3 lata bezwzględnej kary więzienia, a w motywach wyroku sąd podkreślił, iż łączyła się z rozprawą nie były szczere, gdyż Drozdowska katowała dziecko z całemu wyroku.

Wreszcie soltyś miejscowy, widząc straszny stan chłopczyka, zaprowadził go do lekarza. Tu wysłali dopiero na jaw zbrodnicze metody wychowawcze Drozdowskiej. Na plecach chłopca, od ciągłego bicia, powstała jedna wielka, ropiejąca rana.

Małcziński Jaś nie wrócił już do ciotki. Umieszczono go w szpitalu, a okrutną ciotkę aresztowano i stawiono przed sądem. Jedzą daremnie zalewała się rzewnymi łzami, błagając o przebaczenie. Skazano ją na 3 lata bezwzględnej kary więzienia, a w motywach wyroku sąd podkreślił, iż łączyła się z rozprawą nie były szczere, gdyż Drozdowska katowała dziecko z całemu wyroku.

Wreszcie soltyś miejscowy, widząc straszny stan chłopczyka, zaprowadził go do lekarza. Tu wysłali dopiero na jaw zbrodnicze metody wychowawcze Drozdowskiej. Na plecach chłopca, od ciągłego bicia, powstała jedna wielka, ropiejąca rana.

Małcziński Jaś nie wrócił już do ciotki. Umieszczono go w szpitalu, a okrutną ciotkę aresztowano i stawiono przed sądem. Jedzą daremnie zalewała się rzewnymi łzami, błagając o przebaczenie. Skazano ją na 3 lata bezwzględnej kary więzienia, a w motywach wyroku sąd podkreślił, iż łączyła się z rozprawą nie były szczere, gdyż Drozdowska katowała dziecko z całemu wyroku.

Wreszcie soltyś miejscowy, widząc straszny stan chłopczyka, zaprowadził go do lekarza. Tu wysłali dopiero na jaw zbrodnicze metody wychowawcze Drozdowskiej. Na plecach chłopca, od ciągłego bicia, powstała jedna wielka, ropiejąca rana.

Ody wreszcie w połowie 1957 roku zaraza ustaje — Europa przedstawia obraz nędzy i rozpacz. Jest to koniec cywilizacji. Miasta są zupełnie zniszczone i wyludnione. Technika w upadku.

Słowem — ludzkość cofa się o kilka set lat wstecz.

Stany Zjednoczone nie wezmą udziału w wojnie europejskiej, ale eksperymenty walutowe i gospodarcze, nieumiejętność pogodzenia produkcji z konsumpcją, a wreszcie wielka zaraza, która ich nie oszczędzi, spowoduje ich ruinę. Rozpadną się na szereg drobnych państw.

Po okresie upadku następuje odrodzenie. Jeśli to, co nas czeka w najbliższej przyszłości, ma być Wellsa, to barwy niezwykle ponurych, to znów radośnie każe nam zapatrywać się na okres następny, okres odrodzenia. Będzie to błogosławione czasy, jakich nigdy jeszcze ludzkość nie zaznała.

Wytworzy się nowa elita, która zmierzać będzie do zbudowania nowego państwa, obejmującego cały glob ziemski.

Około roku 2030 budowa państwa światowego dobiegnie końca. Rządy sprawne owa elita, całkowicie oddana państwu i tylko jego dobro mająca na celu. Gospodarka będzie planowa pod kierunkiem uczonych, którzy regulować potrafią nie tylko produkcję dóbr, ale również rozwój ras ludzkich, zwierząt i świata roślinnego.

Kto wie ile w tej wizji pisarza jest fantazji, a ile prawdy...

Wreszcie soltyś miejscowy, widząc straszny stan chłopczyka, zaprowadził go do lekarza. Tu wysłali dopiero na jaw zbrodnicze metody wychowawcze Drozdowskiej. Na plecach chłopca, od ciągłego bicia, powstała jedna wielka, ropiejąca rana.

Małcziński Jaś nie wrócił już do ciotki. Umieszczono go w szpitalu, a okrutną ciotkę aresztowano i stawiono przed sądem. Jedzą daremnie zalewała się rzewnymi łzami, błagając o przebaczenie. Skazano ją na 3 lata bezwzględnej kary więzienia, a w motywach wyroku sąd podkreślił, iż łączyła się z rozprawą nie były szczere, gdyż Drozdowska katowała dziecko z całemu wyroku.

Wreszcie soltyś miejscowy, widząc straszny stan chłopczyka, zaprowadził go do lekarza. Tu wysłali dopiero na jaw zbrodnicze metody wychowawcze Drozdowskiej. Na plecach chłopca, od ciągłego bicia, powstała jedna wielka, ropiejąca rana.

Małcziński Jaś nie wrócił już do ciotki. Umieszczono go w szpitalu, a okrutną ciotkę aresztowano i stawiono przed sądem. Jedzą daremnie zalewała się rzewnymi łzami, błagając o przebaczenie. Skazano ją na 3 lata bezwzględnej kary więzienia, a w motywach wyroku sąd podkreślił, iż łączyła się z rozprawą nie były szczere, gdyż Drozdowska katowała dziecko z całemu wyroku.

Wreszcie soltyś miejscowy, widząc straszny stan chłopczyka, zaprowadził go do lekarza. Tu wysłali dopiero na jaw zbrodnicze metody wychowawcze Drozdowskiej. Na plecach chłopca, od ciągłego bicia, powstała jedna wielka, ropiejąca rana.

Małcziński Jaś nie wrócił już do ciotki. Umieszczono go w szpitalu, a okrutną ciotkę aresztowano i stawiono przed sądem. Jedzą daremnie zalewała się rzewnymi łzami, błagając o przebaczenie. Skazano ją na 3 lata bezwzględnej kary więzienia, a w motywach wyroku sąd podkreślił, iż łączyła się z rozprawą nie były szczere, gdyż Drozdowska katowała dziecko z całemu wyroku.

Wreszcie soltyś miejscowy, widząc straszny stan chłopczyka, zaprowadził go do lekarza. Tu wysłali dopiero na jaw zbrodnicze metody wychowawcze Drozdowskiej. Na plecach chłopca, od ciągłego bicia, powstała jedna wielka, ropiejąca rana.

Małcziński Jaś nie wrócił już do ciotki. Umieszczono go w szpitalu, a okrutną ciotkę aresztowano i stawiono przed sądem. Jedzą daremnie zalewała się rzewnymi łzami, błagając o przebaczenie. Skazano ją na 3 lata bezwzględnej kary więzienia, a w motywach wyroku sąd podkreślił, iż łączyła się z rozprawą nie były szczere, gdyż Drozdowska katowała dziecko z całemu wyroku.

Wreszcie soltyś miejscowy, widząc straszny stan chłopczyka, zaprowadził go do lekarza. Tu wysłali dopiero na jaw zbrodnicze metody wychowawcze Drozdowskiej. Na plecach chłopca, od ciągłego bicia, powstała jedna wielka, ropiejąca rana.

Małcziński Jaś nie wrócił już do ciotki. Umieszczono go w szpitalu, a okrutną ciotkę aresztowano i stawiono przed sądem. Jedzą daremnie zalewała się rzewnymi łzami, błagając o przebaczenie. Skazano ją na 3 lata bezwzględnej kary więzienia, a w motywach wyroku sąd podkreślił, iż łączyła się z rozprawą nie były szczere, gdyż Drozdowska katowała dziecko z całemu wyroku.

Wreszcie soltyś miejscowy, widząc straszny stan chłopczyka, zaprowadził go do lekarza. Tu wysłali dopiero na jaw zbrodnicze metody wychowawcze Drozdowskiej. Na plecach chłopca, od ciągłego bicia, powstała jedna wielka, ropiejąca rana.

Małcziński Jaś nie wrócił już do ciotki. Umieszczono go w szpitalu, a okrutną ciotkę aresztowano i stawiono przed sądem. Jedzą daremnie zalewała się rzewnymi łzami, błagając o przebaczenie. Skazano ją na 3 lata bezwzględnej kary więzienia, a w motywach wyroku sąd podkreślił, iż łączyła się z rozprawą nie były szczere, gdyż Drozdowska katowała dziecko z całemu wyroku.

Wreszcie soltyś miejscowy, widząc straszny stan chłopczyka, zaprowadził go do lekarza. Tu wysłali dopiero na jaw zbrodnicze metody wychowawcze Drozdowskiej. Na plecach chłopca, od ciągłego bicia, powstała jedna wielka, ropiejąca rana.

Ody wreszcie w połowie 1957 roku zaraza ustaje — Europa przedstawia obraz nędzy i rozpacz. Jest to koniec cywilizacji. Miasta są zupełnie zniszczone i wyludnione. Technika w upadku.

Słowem — ludzkość cofa się o kilka set lat wstecz.

Stany Zjednoczone nie wezmą udziału w wojnie europejskiej, ale eksperymenty walutowe i gospodarcze, nieumiejętność pogodzenia produkcji z konsumpcją, a wreszcie wielka zaraza, która ich nie oszczędzi, spowoduje ich ruinę. Rozpadną się na szereg drobnych państw.

Po okresie upadku następuje odrodzenie. Jeśli to, co nas czeka w najbliższej przyszłości, ma być Wellsa, to barwy niezwykle ponurych, to znów radośnie każe nam zapatrywać się na okres następny, okres odrodzenia. Będzie to błogosławione czasy, jakich nigdy jeszcze ludzkość nie zaznała.

Wytworzy się nowa elita, która zmierzać będzie do zbudowania nowego państwa, obejmującego cały glob ziemski.

Około roku 2030 budowa państwa światowego dobiegnie końca. Rządy sprawne owa elita, całkowicie oddana państwu i tylko jego dobro mająca na celu. Gospodarka będzie planowa pod kierunkiem uczonych, którzy regulować potrafią nie tylko produkcję dóbr, ale również rozwój ras ludzkich, zwierząt i świata roślinnego.

Kto wie ile w tej wizji pisarza jest fantazji, a ile prawdy...

Wreszcie soltyś miejscowy, widząc straszny stan chłopczyka, zaprowadził go do lekarza. Tu wysłali dopiero na jaw zbrodnicze metody wychowawcze Drozdowskiej. Na plecach chłopca, od ciągłego bicia, powstała jedna wielka, ropiejąca rana.

Małcziński Jaś nie wrócił już do ciotki. Umieszczono go w szpitalu, a okrutną ciotkę aresztowano i stawiono przed sądem. Jedzą daremnie zalewała się rzewnymi łzami, błagając o przebaczenie. Skazano ją na 3 lata bezwzględnej kary więzienia, a w motywach wyroku sąd podkreślił, iż łączyła się z rozprawą nie były szczere, gdyż Drozdowska katowała dziecko z całemu wyroku.

Wreszcie soltyś miejscowy, widząc straszny stan chłopczyka, zaprowadził go do lekarza. Tu wysłali dopiero na jaw zbrodnicze metody wychowawcze Drozdowskiej. Na plecach chłopca, od ciągłego bicia, powstała jedna wielka, ropiejąca rana.

Małcziński Jaś nie wrócił już do ciotki. Umieszczono go w szpitalu, a okrutną ciotkę aresztowano i stawiono przed sądem. Jedzą daremnie zalewała się rzewnymi łzami, błagając o przebaczenie. Skazano ją na 3 lata bezwzględnej kary więzienia, a w motywach wyroku sąd podkreślił, iż łączyła się z rozprawą nie były szczere, gdyż Drozdowska katowała dziecko z całemu wyroku.

Wreszcie soltyś miejscowy, widząc straszny stan chłopczyka, zaprowadził go do lekarza. Tu wysłali dopiero na jaw zbrodnicze metody wychowawcze Drozdowskiej. Na plecach chłopca, od ciągłego bicia, powstała jedna wielka, ropiejąca rana.

Małcziński Jaś nie wrócił już do ciotki. Umieszczono go w szpitalu, a okrutną ciotkę aresztowano i stawiono przed sądem. Jedzą daremnie zalewała się rzewnymi łzami, błagając o przebaczenie. Skazano ją na 3 lata bezwzględnej kary więzienia, a w motywach wyroku sąd podkreślił, iż łączyła się z rozprawą nie były szczere, gdyż Drozdowska katowała dziecko z całemu wyroku.

Wreszcie soltyś miejscowy, widząc straszny stan chłopczyka, zaprowadził go do lekarza. Tu wysłali dopiero na jaw zbrodnicze metody wychowawcze Drozdowskiej. Na plecach chłopca, od ciągłego bicia, powstała jedna wielka, ropiejąca rana.

Małcziński Jaś nie wrócił już do ciotki. Umieszczono go w szpitalu, a okrutną ciotkę aresztowano i stawiono przed sądem. Jedzą daremnie zalewała się rzewnymi łzami, błagając o przebaczenie. Skazano ją na 3 lata bezwzględnej kary więzienia, a w motywach wyroku sąd podkreślił, iż łączyła się z rozprawą nie były szczere, gdyż Drozdowska katowała dziecko z całemu wyroku.

Wreszcie soltyś miejscowy, widząc straszny stan chłopczyka, zaprowadził go do lekarza. Tu wysłali dopiero na jaw zbrodnicze metody wychowawcze Drozdowskiej. Na plecach chłopca, od ciągłego bicia, powstała jedna wielka, ropiejąca rana.

Małcziński Jaś nie wrócił już do ciotki. Umieszczono go w szpitalu, a okrutną ciotkę aresztowano i stawiono przed sądem. Jedzą daremnie zalewała się rzewnymi łzami, błagając o przebaczenie. Skazano ją na 3 lata bezwzględnej kary więzienia, a w motywach wyroku sąd podkreślił, iż łączyła się z rozprawą nie były szczere, gdyż Drozdowska katowała dziecko z całemu wyroku.

Wreszcie soltyś miejscowy, widząc straszny stan chłopczyka, zaprowadził go do lekarza. Tu wysłali dopiero na jaw zbrodnicze metody wychowawcze Drozdowskiej. Na plecach chłopca, od ciągłego bicia, powstała jedna wielka, ropiejąca rana.

Małcziński Jaś nie wrócił już do ciotki. Umieszczono go w szpitalu, a okrutną ciotkę aresztowano i stawiono przed sądem. Jedzą daremnie zalewała się rzewnymi łzami, błagając o przebaczenie. Skazano ją na 3 lata bezwzględnej kary więzienia, a w motywach wyroku sąd podkreślił, iż łączyła się z rozprawą nie były szczere, gdyż Drozdowska katowała dziecko z całemu wyroku.

Wreszcie soltyś miejscowy, widząc straszny stan chłopczyka, zaprowadził go do lekarza. Tu wysłali dopiero na jaw zbrodnicze metody wychowawcze Drozdowskiej. Na plecach chłopca, od ciągłego bicia, powstała jedna wielka, ropiejąca rana.

RADJO

PIĄTEK
7.00—8.00: Sygnał czasu, gimnastyka, pływ.

12.05—12.30: Muzyka salonowa. 12.35: Wiadomości meteorologiczne. 12.38: D. C. muzyki ze Lwowa.

15.40: Arty. i pios. w wyk. H. Perkowskiej. 15.55—16.40: Kwartet L. van Beethovena op. 135 (ostatni) z pływ. poprzedzony prefekcją p. Karola Stronmenger.

16.40: „Przeł. wydawnictw”. 16.55: Transkrypcje fortepianowe melodii wiedeńskich w wyk. Oskara Koschusa. 17.40: Pływ.

18: Odczyt p. L. „Przewrót majowy wobec ideałów demokracji”. Wyk. red. Wojciecha Smoczyńskiego. 18.20: Muzyka lekka. 18.30: Pływ.

19.20: „Dokąd jechać w święto?” 19.40: Wiadomości sportowe. 20: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz. W przerwie: „Sylwety Akademików Literat. XV. Wacław Sieroszewski”. Wyk. p. Roman Zdobych. 22.40—23.05: Muzyka cygańska.

SOBOTA
7.00: Sygnał czasu. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Muzyka z pływ. 7.40: Muzyka z pływ. 7.52—7.55: Chwilka gospodarska domowa. 11.57—12.05: Sygnał czasu. 12.05: Zespół salony Haliny Adamskiej - Grossmanowej. 15.40—15.55: Chór Dana i Mieczysława Fogg. 15.55: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 16.00: Audycja dla chorych. 16.40: Lekcja języka francuskiego. 16.55: Muzyka lekka w wyk. Orkiestry P. R. 18.00: Odczyt. 18.20: Jazz fortepianowy ze śpiewem. 19.25: „Moja pios. wieczorna” Jana Kasnowicza. 19.40: Wiadomości sportowe. 20.00: Koncert w wyk. Orkiestry P. R. 21.00: „Skryпка pocztowa techniczna”. 21.20: Koncert muzyki polskiej w wykonaniu Bolesława Wytyłłowicza. 22.05—23.00: Muzyka taneczna z kawarni „Gastronomia”. 23.00: Wiadomości meteorologiczne. 23.35: „Kukulkan Wileńska”.

SOBOTA
7.00: Sygnał czasu. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Muzyka z pływ. 7.40: Muzyka z pływ. 7.52—7.55: Chwilka gospodarska domowa. 11.57—12.05: Sygnał czasu. 12.05: Zespół salony Haliny Adamskiej - Grossmanowej. 15.40—15.55: Chór Dana i Mieczysława Fogg. 15.55: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 16.00: Audycja dla chorych. 16.40: Lekcja języka francuskiego. 16.55: Muzyka lekka w wyk. Orkiestry P. R. 18.00: Odczyt. 18.20: Jazz fortepianowy ze śpiewem. 19.25: „Moja pios. wieczorna” Jana Kasnowicza. 19.40: Wiadomości sportowe. 20.00: Koncert w wyk. Orkiestry P. R. 21.00: „Skryпка pocztowa techniczna”. 21.20: Koncert muzyki polskiej w wykonaniu Bolesława Wytyłłowicza. 22.05—23.00: Muzyka taneczna z kawarni „Gastronomia”. 23.00: Wiadomości meteorologiczne. 23.35: „Kukulkan Wileńska”.

SOBOTA
7.00: Sygnał czasu. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Muzyka z pływ. 7.40: Muzyka z pływ. 7.52—7.55: Chwilka gospodarska domowa. 11.57—12.05: Sygnał czasu. 12.05: Zespół salony Haliny Adamskiej - Grossmanowej. 15.40—15.55: Chór Dana i Mieczysława Fogg. 15.55: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 16.00: Audycja dla chorych. 16.40: Lekcja języka francuskiego. 16.55: Muzyka lekka w wyk. Orkiestry P. R. 18.00: Odczyt. 18.20: Jazz fortepianowy ze śpiewem. 19.25: „Moja pios. wieczorna” Jana Kasnowicza. 19.40: Wiadomości sportowe. 20.00: Koncert w wyk. Orkiestry P. R. 21.00: „Skryпка pocztowa techniczna”. 21.20: Koncert muzyki polskiej w wykonaniu Bolesława Wytyłłowicza. 22.05—23.00: Muzyka taneczna z kawarni „Gastronomia”. 23.00: Wiadomości meteorologiczne. 23.35: „Kukulkan Wileńska”.

SOBOTA
7.00: Sygnał czasu. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Muzyka z pływ. 7.40: Muzyka z pływ. 7.52—7.55: Chwilka gospodarska domowa. 11.57—12.05: Sygnał czasu. 12.05: Zespół salony Haliny Adamskiej - Grossmanowej. 15.40—15.55: Chór Dana i Mieczysława Fogg. 15.55: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 16.00: Audycja dla chorych. 16.40: Lekcja języka francuskiego. 16.55: Muzyka lekka w wyk. Orkiestry P. R. 18.00: Odczyt. 18.20: Jazz fortepianowy ze śpiewem. 19.25: „Moja pios. wieczorna” Jana Kasnowicza. 19.40: Wiadomości sportowe. 20.00: Koncert w wyk. Orkiestry P. R. 21.00: „Skryпка pocztowa techniczna”. 21.20: Koncert muzyki polskiej w wykonaniu Bolesława Wytyłłowicza. 22.05—23.00: Muzyka taneczna z kawarni „Gastronomia”. 23.00: Wiadomości meteorologiczne. 23.35: „Kukulkan Wileńska”.

SOBOTA
7.00: Sygnał czasu. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Muzyka z pływ. 7.40: Muzyka z pływ. 7.52—7.55: Chwilka gospodarska domowa. 11.57—12.05: Sygnał czasu. 12.05: Zespół salony Haliny Adamskiej - Grossmanowej. 15.40—15.55: Chór Dana i Mieczysława Fogg. 15.55: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 16.00: Audycja dla chorych. 16.40: Lekcja języka francuskiego. 16.55: Muzyka lekka w wyk. Orkiestry P. R. 18.00: Odczyt. 18.20: Jazz fortepianowy ze śpiewem. 19.25: „Moja pios. wieczorna” Jana Kasnowicza. 19.40: Wiadomości sportowe. 20.00: Koncert w wyk. Orkiestry P. R. 21.00: „Skryпка pocztowa techniczna”. 21.20: Koncert muzyki polskiej w wykonaniu Bolesława Wytyłłowicza. 22.05—23.00: Muzyka taneczna z kawarni „Gastronomia”. 23.00: Wiadomości meteorologiczne. 23.35: „Kukulkan Wileńska”.

SOBOTA
7.00: Sygnał czasu. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Muzyka z pływ. 7.40: Muzyka z pływ. 7.52—7.55: Chwilka gospodarska domowa. 11.57—12.05: Sygnał czasu. 12.05: Zespół salony Haliny Adamskiej - Grossmanowej. 15.40—15.55: Chór Dana i Mieczysława Fogg. 15.55: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 16.00: Audycja dla chorych. 16.40: Lekcja języka francuskiego. 16.55: Muzyka lekka w wyk. Orkiestry P. R. 18.00: Odczyt. 18.20: Jazz fortepianowy ze śpiewem. 19.25: „Moja pios. wieczorna” Jana Kasnowicza. 19.40: Wiadomości sportowe. 20.00: Koncert w wyk. Orkiestry P. R. 21.00: „Skryпка pocztowa techniczna”. 21.20: Koncert muzyki polskiej w wykonaniu Bolesława Wytyłłowicza. 22.05—23.00: Muzyka taneczna z kawarni „Gastronomia”. 23.00: Wiadomości meteorologiczne. 23.35: „Kukulkan Wileńska”.

SOBOTA
7.00: Sygnał czasu. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Muzyka z pływ. 7.40: Muzyka z pływ. 7.52—7.55: Chwilka gospodarska domowa. 11.57—12.0

Proces o nadużycia skarbowe w Grodnie

W dalszym ciągu rozprawy o nadużycia w urzędzie skarbowym w Grodnie stanął przed sądem wezwany w charakterze biegłego przez obronę nacelnik II wydz. Izby Skarbowej w Białymstoku, p. Majkowski. Prosił on o zwolnienie go z tego obowiązku, gdyż po pierwsze ma do załatwienia szereg nagłych spraw w Białymstoku, po drugie prokurator zakwestjonował jego bezstronność, a po trzecie — przybył do Białegostoku w r. 1928, a więc stantki z okresu Łuby nie są mu znane.

Obrona oświadczyła, że zarzuty prokuratora w stosunku do p. Majkowskiego nie mogą być brane pod uwagę, gdyż, wzywając p. Majkowskiego na biegłego, sąd sam sam stwierdza, że ma do niego zaufanie.

Po dłuższej naradzie sąd przychylił się do próby p. Majkowskiego, jakkolwiek — jak to zaznaczył przewodniczący — o braku zaufania nie może być mowy. Na wniosek adw. Margolin sąd zaważwał innego biegłego, p. Piotrowskiego, b. zastępcę prezesa Izby Skarb. w Białymstoku.

Wniosek prokuratora o wprowadzenie z urzędu skarb. protokółów wymiarowych wolnych zawodów wywołało ostrą polemikę pomiędzy obroną a prokuratorami, która została zakończona decyzją oddalającą wniosek p. prokuratora.

Następnie obrońcy złożyli sądowi cały szereg pytań.

Za złotówkę—grosz z ogonkiem Robotnicy, którzy zaufali „Zdobyczy Robotniczej” stracili swoje pieniądze

W swoim czasie głośną była sprawa spółdzielni p. n. „Zdobyczy Robotniczej”, której egzystencja zakończyła się ogłoszeniem upadłości. Celem zaspokojenia całego szeregu wierzycieli, a wśród nich wielu robotników, którzy wpłacili udziały na mieszkania, jakich nigdy nie oglądali i nie zobaczą, odbyła się niedawno licytacja, na której budynki zostały kupione przez Bank Gospodarstwa Krajowego za 27 tys. zł., podczas gdy zadłużenie spółdzielni wynosiło około 700 tys. zł.

Obecnie dokonywany jest podział pomiędzy wierzycieli. Po odliczeniu pasywów — wy-

Fabryka dykt w Dojlidach sprzedana na licytacji

W jednej z sal sądu okręgowego w Białymstoku odbyła się wczoraj na ządanie Banku Gospodarstwa Krajowego licytacja należących do upadłej firmy Hasbach terenów o powierzchni 17 ha wraz ze stawem i dwudziestu kilku budynkami oraz fabryką dykt

wraz z pełnym urządzeniem, dzierżawioną obecnie przez dyrekcję lasów państwowych. Nieruchomości te obciążone zostały należnościami na sumę około 3 milionów zł., z czego na B. G. K. przypadała kwota około 556 tys. zł. Bank oddawna mógł, wystawić te obiekty na licytację, jednakże nie korzystał ze swego prawa. Licytację przyspieszył zatarg pomiędzy wierzycielami i dłużnikami. Obie strony dopiero w ostatniej chwili zrozumiały, że nie wyjdą na tem dobrze, ale było już zapóźno. Sprzeciwu natury formalnej nie wpłynęły na odroczenie licytacji.

Przetarg wyznaczono od sumy 544 tys. zł. Stanęły doń: Bank Gospodarstwa Krajowego i naczelna dyrekcja lasów państwowych, która nabyła obiekty za sumę 600 tys. zł. i zamierza wprowadzić w fabryce szereg inowacji i udoskonaleń.

Przetarg wyznaczono od sumy 544 tys. zł. Stanęły doń: Bank Gospodarstwa Krajowego i naczelna dyrekcja lasów państwowych, która nabyła obiekty za sumę 600 tys. zł. i zamierza wprowadzić w fabryce szereg inowacji i udoskonaleń.

Wizyta u b. pracodawców w Bielsku przy okazji zajrzała do kasy pancerniej

Z kasy ogniotrwałej Markusa Farbera w Bielsku Podl. dokonano dnia 30 września r. b. kradzieży gotówki w różnej walucie na sumę około 3.000 zł. Policja ustaliła, że sprawczynią kradzieży była poprzednia służąca, mieszkanka wsi Zbucz, Marja Kořło. Podczas rewizji jej mieszkania znaleziono w piecu 1.000 zł. gotówką, w koszu w komórce 56 dolarów, za belką pod sufitem 150 zł. i t. d. Okazało się, że, będąc w Bielsku, zaszła do swoich by-

łych pracodawców i, korzystając z chwilowej nieobecności domowników, otworzyła kasę, zabierając pieniądze. Ponieważ z pieniędzy tych dała 110 zł. niejakiemu Józefowi Jakowiakowi i 100 zł. Piotrowi Wesołowskiemu, stanęli wraz z nią przed sądem okręgowym w Białymstoku. Kořło została skazana na 8 miesięcy więzienia, a obdarowani przez nią — każdy na 2 miesiące aresztu.

Nagły zgon

Podczas śniadania zasłabł nagle dozorca nocny tartaku państwowego w Hajnówce, 49-letni Podsiady Jan. Wezwany lekarz Kasy Chorych, dr. Rakowiecki, odmówił natychmiastowego przybycia, tłumacząc to ranną godziną i nieprzygotowaniem do wyjścia. Dr. Rakowiecki zażądał przyniesienia choro do budynku Kasy Chorych. Przed przybyciem lekarza, w 20 minut od chwili zasłabnięcia, Podsiady Jan zmarł.

Dom przy ul. Fabrycznej w płomieniach Strażacy uratowali z płomieni dwoje dzieci i starca

Wczoraj zrana powstał pożar w domu przy ul. Fabrycznej 55a. Kiedy na miejsce przybyły zaalarmowane strażnicy: miejska i BOS — część domu Berka Kłaza i Gadyka Furmana stała w płomieniach. Z poddasza dochodziły pełne przerażenia wołania o ratunek. Przy użyciu drabin strażacy weszli na strych, skąd wynieśli dwoje dzieci lokatorki Piekarskiej i sublokatora — starca, któremu ogień opalił już pół brody. Przy ratowaniu sprzętów domowych została ciężko poparzona Bobel Grykfeld, którą przewieziono do szp. Żydowskiego. Po czterogodzinnej akcji pożar został ugaszony. Według przypuszczeń, pożar wywołała lokatorka tego domu Berta Chazan, która nałożyła płonące węgle do garnka i garnek ten pozostawiła w pokoju.

W ub. r. na terenie pow. sokólskiego od dłuższego czasu grasowała nieuchwytna szajka złodziejska, która dokonała po wsiach całego szeregu kradzieży. M. in. zostali poszkodowani wieśniacy następujących wsi: Jałówka, Nowinka, Kopciówka, Miedzianowo, Wiesiołowo, Studzianszczyzna, Suchodolina. Po mozołnych dochodzeniach udało się wreszcie ująć część uczestników tej bandy. Wczoraj oni zasiedli na ławie oskarżonych. Józef Zienko został skazany na 1 rok i 8 miesięcy, Jan Suchocki — 1 rok i 2 miesiące więzienia, a potem paserki Johanna Kuźmowa i Zuzanna

Unieszkodliwiona banda w pow. sokólskim

W ub. r. na terenie pow. sokólskiego od dłuższego czasu grasowała nieuchwytna szajka złodziejska, która dokonała po wsiach całego szeregu kradzieży. M. in. zostali poszkodowani wieśniacy następujących wsi: Jałówka, Nowinka, Kopciówka, Miedzianowo, Wiesiołowo, Studzianszczyzna, Suchodolina. Po mozołnych dochodzeniach udało się wreszcie ująć część uczestników tej bandy. Wczoraj oni zasiedli na ławie oskarżonych. Józef Zienko został skazany na 1 rok i 8 miesięcy, Jan Suchocki — 1 rok i 2 miesiące więzienia, a potem paserki Johanna Kuźmowa i Zuzanna

Bernat skazane zostały każda na 6 miesięcy więzienia, karę tę na mocy amnestii darowano.

KRADZIEŻ

Sołowiński Józef ze wsi Izbi-szcze gm. Choroszcz poskarżył się na Malinowskiego Józefa (Rynek Kościuszk 7), który przywłaszczył sobie dwie konwie od mleka wartości 70 zł.

Morderca Panickiego przed sądem najwyższym

Sąd najwyższy rozpatrywał sprawę Stefana Dernowa, który w lipcu ub. r. zamordował mieszkankę Czarnej Wsi, dozorcę robotników leśnych, Judę Panickiego, rabując mu pieniądze, przeznaczone na wypłatę robotnikom, oraz odzież i buty. Buty te zdradziły zbrodniarza. Aby ich nie poznano — kazał naszyć łatkę, pod którą — po zerwaniu — nie było dziury. Sąd okręgowy w Białymstoku skazał Dernowa w maju br. na bezterminowe więzienie, sąd apelacyjny w Warszawie obniżył mu karę do 12 lat więzienia. Obecnie sąd najwyższy odrzucił skargę kasacyjną, zatwierdzając tem samym wyrok drugiej instancji.

Przejechany przez samochód

W pobliżu domu Nr. 50 na ul. Warszawskiej autobus miejski, prowadzony przez szofera Skowrońskiego Aleksandra (Sińkiewicza 14), najechał na 14 letniego Władysława Szlenka (Dojlidy ul. Dojnowska). Chłopca umieszczono w szpitalu św. Rocha.

MODERN Początek 5:30 **Ceny 75 gr.**

Potądana przez wszystkich mężczyzn — nie kochając żadnego — czeka jednak na tego, który pomoże jej zapomnieć o przeszłości...

GWIAZDA GWIAZD „BOSKA KOBIETA” znowu stworzyła krację na miarę olbrzymią!

GRETO
GARBO
JAKĄ MNIE PRAGNIESZ

